Nakład 23.0(?)0 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 23. Sosnowiec, piątek 24 stycznia 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Min. Prystor o swojej działalności.

Posiedzenie 4 komisyj sejmowych.

WARSZAWA, 23. 1. (wł.) W sejmie zebrały się dziś 4 komisje.

Komisja reform rolnych obradowała nad wnioskiem w sprawie ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych w obecności ministra Staniewicza.

* * *

Podkomisja prawnicza dla spraw lokatorskich obradowała nad wnioskiem pos. Praussowej w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

* * *

O godz. 10-ej rozpoczęły się obrady komisji budżetowej, poświęcone ministerjum pracy i opieki społecznej. Na posiedzenie to przybył minister płk. Prystor. Referował pos. Kuśnierz (Ch. D.).

Jeśli uwzględnić 15 proc. dodatek dla urzędników — stwierdza referent — budżet ministerjum w roku bieżącym niższy jest od poprzedniego. Trzeba ustanowić jeszcze 5 inspektorów pracy. Sądy pracy okazały się bardzo pożyteczne. Przewiduje się wydatek 160.000 na dalsze 5 sądów pracy. Żłobki przy fabrykach rozwijają się pomyślnie. W 90 żłobkach daje się opiekę 4.000 niemowląt.

Przyrost ludności w Polsce w ostatnich 10 latach wynosi 3 miljony ludzi. Mamy nadmiar 600000 rodzin. Ogółem w tem 10-leciu opuściło kraj 1.080.000, natomiast powróciło do kraju 1.710.000.

Urząd emigracyjny czyni starania o zdobycie zagranicą nowych terenów, pertraktuje z rządem portugalskim o koncesję na 10 miljonów hektarów.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA PRYSTORA.

Po przemówieniu referenta zabrał głos minister pracy i opieki społecznej, pułk. Prystor.

Na wstępie mówca podkreślił, że pewien odłam prasy ostro krytykuje jego działalność, twierdząc, że zaprzepaszcza ministerjum oraz wprowadza nieporządki do kas chorych. Minister stwierdza, że cała jego praca dąży do zapewnienia ministerjum i podległym instytucjom wzorowej gospodarki. Przechodząc do kwestji bezrobocia mówca podkreśla że słabą pociechą jest fakt, że i w innych krajach panuje bezrobocie, największą troską rządu jest zmniejszenie tego zła społecznego.

Również w dziedzinie emigracji rząd stara się, aby zdobywać nowe tereny dla emigracji w Portugalji i Ameryce Południowej. Wreszcie minister Prystor zapowiada wniesienie projektów o ubezpieczeniu na starość i w sprawach budowlanych. Według relacji ministra, w ciągu najbliższych 5 lat ma być wybudowanych 25 — 30 tys. izb mieszkalnych, których komorne wynosić będzie 30 zł. miesięcznie od jednej izby.

Po przemówieniu ministra Prystora, zabierał jeszcze głos cały szereg posłów.

Wzrost polskiego żywiołu w Prusach Zachodnich.

KROLEWIEC, 23. 1. „Königsb. Allgemeine Ztg." zamieszcza artykuł p. t „Polacy w Prusach Zachodnich", w którym stwierdza wzrost żywiołu polskiego w okręgach granicznych Prus Zachodnich. Pismo powołuje się na „Gazetę Olsztyńską", która ma być przeniesiona do własnego domu w Złotowie, zakupionego przez posła Baczewskiego rzekomo na cele szkolne. „Königsb, Allgemeine Ztg." stwierdza, że w ostatnich czasach szkoły polskie w Niemczech rosną, jak grzyby po deszczu, co się najbardziej uwydatnia w okręgu Grenzmarku poznańsko zachodniego.

Mianowicie w okręgu Złotowskim założono 18 szkół, w Międzyrzeczu jedną w Babimostach 4 itd. Do szkół tych uczęszcza 1000 dzieci, a wykłada w nich 30 nauczycieli. Zakładanie tych szkół, wykupienie majątku Woynowo z rąk księcia Schaumburg-Lieppe oraz inne mniej znane opinji niemieckiej fakty dowodzą — zdaniem „Königsb. Allgemeine Ztg." że polityka wschodnia rządu Rzeszy nie znajduje się na właściwej drodze.

O ODRĘ.

BERLIN, 23. 1. W dniu jutrzejszym zbiera się we Wrocławiu, po raz pierwszy od szeregu lat, międzynarodowa komisja administracji Odry. Ostatnie posiedzenie tej komisji odbyło się w r. 1822 w Swinemünde. Na obecnem posiedzeniu komisji będzie obecna także reprezentacja Polski, pozatem reprezentowani będą Niemcy, Czechosłowacja, Wielka Brytanja, Francja, Szwecja i Danja. Polskę reprezentować będzie prof Winiarski. Rokowania prawdopodobnie potrwają kilka tygodni. Omawiane będą między innemi sprawami także kompetencje Polski, dotyczące polskich odcinków rzek Noteci i Warty, niemiecka delegacja bowiem nie chce uznać stanowiska Polski w sprawie administracji Noteci i Warty, przepływających przez terytorjum polskie.

Bunt na okręcie, wiozącym skazańców.

PARYZ, 23.1. Na parowcu francuskim, wiozącym skazańców, deportowanych na roboty przymusowe do kolonij karnych, wybuchł rokosz. Skazańcy rzucili się na jednego z dozorców i usiłowali go udusić. Wywiązała się formalna walka między załogą parowca a deportowanymi, w trakcie której zabito 3 skazańców, a trzech ludzi z załogi odniosło rany. W końcu załodze udało się bunt opanować.

270 członków „Mafji sycylijskiej" przed sądem.

RZYM, 23.1. Przed sądem karnym w Palermo na Sycylji zakończył się obecnie olbrzymi proces przeciw członkom tajnego stowarzyszenia, t. zw. „Mafji sycylijskiej". Na ławie oskarżonych znalazło się 270 osób, wszystkie z miejscowości Bagheria pod Palermo. Akt oskarżenia zarzuca członkom „Mafji" liczne morderstwa, napady, wymuszenia, rabunki itp. Proces trwał 3 miesiące, i zakończył się skazaniem 170 oskarżonych na dom karny od 2—11 lat, 25 oskarżonych uwolniono, 3 osoby zmarły w czasie śledztwa w więzieniu śledczem.

Zgon 9 dzieci na wycieczce szkolnej.

BEREA. (Illinois). 23. 1. Autobus, którym jechała wycieczka dzieci szkolnych, zderzył się z pociągiem i uległ zupełnemu rozbiciu.

W katastrofie zginęło 9 dzieci,

Zderzenie nastąpiło prawdopodobnie wskutek tego, iż kierowca nie widział przez pokrytą grubym szronem szybę nadjeżdżającego pociągu.

NA CZELE PARTJI PRACY sen. Ewert i pos. Kościałkowski.

WARSZAWA, 23. 1. Wczoraj odbyły się wybory tymczasowego komitetu wykonawczego partji pracy.

Wybrany komitet składa się z 7 osób z pp.: senatorem Ewertem, posłem Kościałkowskim, wiceprezydentem Błędowskim, posłem Poczętowskim na czele.

Nowy komitet wyłonił kilka sekcyj specjalnych, jak ustrojową, samorządową i pracowniczą.

POSIEDZENIE SEJMU.

WARSZAWA, 23. 1. (wł.) Posiedzenie sejmu wyznaczone zostało na sobotę dn. 25 b. m., o godz. 4 po poł. Porządek dzienny tego posiedzenia przewiduje: sprawę przedłożeń rządowych o kredytach dodatkowych na 1929-30 rok, oraz sprawę wypuszczenia trzeciej emisji dolarówki.

P. Moore ambasadorem St. Ziednoczonych w Polsce.

WASZYNGTON, 23 1. Prezydent Hoover podpisał nominację Aleksandra P. Moore, na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce.

Epidemja dżumy w Oranji.

LONDYN, 23. 1. W wolnej republice burskiej Oranji, w pobliżu miejscowości Heilbromn, wybuchła dżuma. Dotychczas zanotowano 33 wypadki, choroba jednak zatacza coraz szersze kręgi i pochłania coraz to nowe ofiary. Dotychczas zmarło 20 osób po kilkudniowej zaledwie chorobie. Cała ludność, zwłaszcza afgańska, jest bardzo zaniepokojona. Wszelka akcja ratunkowa lekarzy, zmierzająca do opanowania zarazy, okazała się, jak dotychczas, bezskuteczną

CIĘŻKIE POŁOŻENIE BYRDA.

LONDYN, 23. 1. Donoszą z Nowego Jorku, że położenie ekspedycji Byrda jest niezwykle ciężkie. Jest rzeczą możliwą, że ekspedycja będzie musiała zabawić cały rok na Małej Ameryce. Parowiec „City of New York" nie może się przedostać do Małej Ameryki z powodu zwałów lodu. Kierownictwo ekspedycji zażądało od rządu, aby wespół z Norwegją, która posiada statki do połowu wielorybów na zatoce Rossa przedsięwziął środki celem umożliwienia członkom ekspedycji powrotu do kraju.

Zmartwychwstał z letargu i zmarł na udar serca na widok trumny.

BYDGOSZCZ, 23. 1. Przed kilku dniami obok toru kolejowego w Bolszewie, w pow. wejherowskim, znaleziono inwalidę wojennego bez ręki nazwiskiem Rumpe, dającego słabe oznaki życia. Lekarze orzekli, że Rumpe zapadł na śpiączkę, a przed trzema dniami stwierdzono zgon.

Rumpe, ułożony w trumnie, po dwu dniach pozornej śmierci, podniósł się, a zobaczywszy dokoła siebie ustawione gromnice i wieko trumny, tak się przeraził, że w kilka chwil później zmarł na udar serca.

Dziś jeszcze pochmurno.

Dziś na wschodzie kraju chmurno, lub mglisto z przymrozkami, na zachodzie po krótkotrwałych przejaśnieniach ponowny wzrost zachmurzenia i lekkie ocieplenie.

Słabe wiatry południowo-wschodnie.

Minister Kwiatkowski o sytuacji gospodarczej Polski.

Minister przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski wygłosił na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu dłuższe przemówienie natury zasadniczej. Minister zobrazował sytuację finansową i gospodarczą w centrach ekonomicznych świata, stwierdzając, że poczynając od Stanów Zjednoczonych poprzez Niemcy, Austrję itd. aż do Rumunji, Węgier i Jugosławji zaznacza się wszędzie silna depresja.

Depresja ta objęła i Polskę.

Jakież są horoskopy na najbliższe miesiące? Co do płynności rynków pieniężnych udostępnienia i potanienia kredytów rysuje się od kilku tygodni ...na poprawa.

Mniej jasno kształtuje się rynek towarów, a także rynki zbożowe.

— Ale jestem pewny — mówi minister — że niebawem nastąpi poprawa na tym odcinku.

Działalność syndykatu eksporterów zboża będzie zreorganizowana przez oddanie większego wpływu na sprawę przywozu zbóż rolnikom producentom. Działalność premij eksportowych będzie przedłużona z zastosowaniem pomocy szczególnie rolnictwu średniemu i małemu.

Następnie minister omówił obszernie poprawę bilansu handlowego, który w drugiem półroczu 1929 roku dał 40 miljonów nadwyżki wywozu nad przywozem.

Z kolei minister Kwiatkowski oświadczył: Zawarliśmy szereg traktatów, jednak najważniejsze są rokowania z Niemcami. Z całem poczuciem odpowiedzialności stwierdzam, że wina nieosiągnięcia dotychczas definitywnego rezultatu nie obciąża nas w najmniejszej mierze.

Minister przedstawił obszernie politykę handlową rządu zapowiadając że jeszcze w r. b. wniesiony będzie projekt ustawy nowej taryfy celnej.

Przedstawiłem sytuację gospodarczą jasno, przejrzyście bez optymizmu bez przesądnego pesymizmu — mówił minister Kwiatkowski. — Moment gospodarczy jest trudny i ciężki, musimy wytężyć wszystkie siły do opanowania sytuacji.

TRAMWAJ BEZ SZYN W GDYNI.

GDYNIA, 23.1 Gdynia przystąpiła do zorganizowania sieci tramwajów elektrycznych bez szyn t. zw. troleybusów.

Pierwsza linja tego rodzaju tramwajów będzie przeprowadzona między dynią a Oksywją.

KRADZIONE SREBRO W SOWIECKIEJ INSTYTUCJI RZĄDOWEJ.

TALLIN, 23. 1. Pisma estońskie podają sensacyjną wiadomość o srebrnych przedmiotach, skradzionych z poselstwa finlandzkiego w Moskwie, które ostatecznie odnaleziono w sowieckiej instytucji handlowej „Mastorg".

MIESZKANIE BEZDOMNYCH W GROBOWCU RODZINNYM.

POZNAŃ, 23. 1. Na posiedzeniu rady miejskiej w Poznaniu, jeden z radnych w czasie dyskusji nad klęską mieszkaniową podał wstrząsające szczegóły w tej dziedzinie.

Twierdził on, że na starym cmentarzu ewangelickim w Poznaniu w grobowcu rodziny Obstów bezdomni wyrzucili trumny z zabalsamowanemi zwłokami nieboszczyków i w grobowcu urządzili sobie mieszkanie.

W nocy ludzie ci śpią w grobowcu, a w dzień za pewną opłatą pokazują zabalsamowane zwłoki zwiedzającym cmentarz.

GROŹNY POŻAR W HUCIE „PAWŁA".

KATOWICE, 23.1. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem wybuchł w hucie „Pawła", w Zorach, powiatu rybnickiego, olbrzymi pożar, który z budynku administracji przerzucił się rychło na warsztaty mechaniczne, stolarnię, skład modeli i mieszkanie zarządcy. Wśród łatwopalnego materjału rozszerzał się ogień z zastraszającą szybkością. Przybyłe z różnych miejscowości na miejsce wypadku 14 straży ogniowych nie mogły opanować rozszalałego żywiołu, zwłaszcza, że ciśnienie wody w hydrantach było słabe. Uciążliwa walka z ogniem trwała przez całą noc do dzisiejszego rana.

Pastwą pożaru padły niemal w całości zabudowania przed hutą, wartości około 400 tysięcy złotych. Większość powstałej szkody pokryje ubezpieczenie.

Wzmocnienie podstawy walutowej.

Skutki czynnego bilansu handlowego Polski.

Wyczekiwany zawsze z wielkim zainteresowaniem miesięczny bilans handlowy przyniósł znowu i tym razem radosną nowinę: bilans handlu zagranicznego Polski dał przewyżkę wywozu nad przywozem w wysokości 40.371 tys. złotych.

Analizując pozycję wywozu — 254.751 tys. zł. zauważymy trzy godne uwagi pozycje.

Pierwsza, to znaczne zwiększenie eksportu żyta (prawie o 6 miljonów zł.), co dowodzi skuteczności wprowadzonych przed kulku tygodniami premji od wywozu tego artykułu oraz stwierdza

celowość posunięć rządu

w dziedzinie polityki zbożowej.

Drugą pozycją godną uwagi, jest znaczne zmniejszenie się wywozu węgla i przetworów naftowych (o 10,5 milj. zł.). Zmiana ta, jest zjawiskiem czysto... atmosferycznem. Wskutek nienormalnie wysokiej temperatury w kraju i zagranicą zużycie węgla tej zimy znacznie spadło.

Trzeciem zjawiskiem godnem uwagi, a drugą pozycją ujemną, jest fakt dalszego zmniejszania się wywozu zwierząt żywych (o 2,2 milj. zł.).

Niepomyślnym objawem natury ogólnej jest bardzo słaby, lecz stały, stopniowy spadek pozycji eksportu (254,751 tys. zł.— w listopadzie 256,135 tys. zł.).

Jeśli badać bliżej pozycję przywozu — 214.380 tys. zł., rzuca się w oczy przedewszystkiem

zwyżka sezonowa, przedświąteczna,

artykułów spożywczych (o 5,2 milj. zł.), oraz wydatne zmniejszanie się pozycji przywozu maszyn i aparatów, półproduktów włóknistych oraz skór i futer wyprawionych.

Zjawiska te świadczą o ciągłem słabnięciu konjuktury i zmniejszaniu się obrotów oraz kurczeniu się rynku wewnętrznego.

Rzut oka na całokształt naszego bilansu handlowego upoważnia nas do twierdzenia, że życie gospodarcze kraju dostosowało się

wyjątkowo szybko i zdecydowanie

do sytuacji ekonomicznej kraju.

Dowodzi tego niezbicie stałe obniżanie się cyfry przywozu (w porównaniu z listopadem o 29068 tys. złotych.)

Nadwyżka bilansowa w handlu zagranicznym Polski przyczyni się do nagromadzenia rezerw pieniężnych w kraju oraz do wzmocnienia podstawy walutowej.

Ogranieczenie emigracji robotnic do Francji.

W związku z uchwałami III polsko-francuskiej komisji doradczej, urząd emigracyjny wprowadził daleko idące ograniczenia emigracji robotnic rolnych do Francji W myśl tych ograniczeń osoby wyjeżdżające do Francji, celem podjęcia pracy, otrzymać mogą zaświadczenie na paszporty emigracyjne tylko wtedy jeżeli ich kontrakty zostaty poświadczone przez właściwe konsulaty R. P. we Francji. Konsulaty polskie we Francji udzielać będą na wezwaniach robotnic rolnych poświadczeń warunkowych z dopiskiem uzależniającym ważność tych poświadczeń od stwierdzenia przez P. U. P. P., czy wzywane robotnice są żonami, córkami lub siostrami wymienionych robotników, przebywających we Francji, lub czy wyjeżdżają z Polski wraz z nimi.

Ulgi dla przemysłu i handlu w projekcie noweli o podatku przemysłowym.

Projekt noweli o podatku przemysłowym przewiduje, jak wiadomo, zniżki stawek podatku od obrotu wyłącznie tylko dla handlu oraz dla obrotów bankowych wobec czego obciążenie tranzakcyj przemysłowych ma nadal pozostać niezmienione i wyższe, niż obciążenie tranzakcyj handlowych i bankowych.

W obecnych czasach recesji niektóre gałęzie przemysłu znajdują się w tak wyjątkowo trudnem położeniu, że należałoby stworzyć możność prawną wyjątkowego obniżenia stawek podatku od obrotu dla tych gałęzi.

Wobec tego związek izb przemysłowo - handlowych w swej ostatecznej opinji i projekcie noweli o podatku przemysłowym stawia tezę że zniżenie stawek dla poszczególnych gałęzi przemysłu (w odniesieniu do tranzakcyj z pp. 7 i 8art. 5 ustawy) powinno być umożliwione formalnie w ramach art. 94, do którego ma być dodane na rzecz ministerjum skarbu prawo „całkowitego lub częściowego zwolnienia poszczególnych gałęzi przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych niezbędnych do rozwoju gospodarstwa społecznego".

W motywacji wskazuje związek izb w szczególności na przemysły młynarski, garbarski, odzieżowo - konfekcyjny i drzewny jako na takie, które potrzebują obecnie tego rodzaju ulg.

Analogiczne stanowisko zajął także centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w przedłożonej rządowi opinji o podatku przemysłowym. w której wskazuje na szereg aktualnych i ważnych zagadnień, domagających się rozstrzygnięcia na zasadzie projektowanej w powyższy sposób zmiany art. 94 ustawy. Należy tu sprawa ulg w podatku przemysłowym dla kopalni zagłębia krakowskiego, sprawa eksportu na obszar w. m. Gdańska, sprawa obniżenia stopy podatku od sprzedaży przędzy zakładom handlowym, sprawa poczynienia ulg garbarniom i fabrykom obuwia, sprawa obniżenia stopy podatku od młynów, sprawa obniżenia podatku od obrotów, osiągniętych przez przedsiębiorstwa budowlane z budowy domów i wykonywania robót publicznych dla skarbu państwa, przedsiębiorstw państwowych, związków komunalnych i przedsiębiorstw komunalnych.

Ankieta o warunkach pracy w przemyśle włókienniczym.

Na jednem z ostatnich posiedzeń międzynarodowej konferencji pracy w Genewie powołana została komisja do zbadania propozycyj, wysuniętych przez międzynarodowe biuro pracy, w związku z odbyć się mającą ankietą o warunkach pracy (płace, czas pracy, hygiena pracy, praca kobiet i dzieci i t. p.) w przemyśle włókienniczym poszczególnych krajów.

Komisja na pierwszej swej sesji jeszcze w r. ub. zaproponowała, aby ankietę przeprowadzić w Austrji, Belgji, Hiszpanji, Francji, Anglji, Holandji, Węgrzech, Italji, Polsce, Rumunji, Jugosławji, Szwajcarji, Czechosłowacji, Brazylji, Chinach, Stanach Zjednoczonych, Indjach, Japonji, Meksyku, Kanadzie i Estonji.

Po rozpatrzeniu wszystkich propozycyj i wniosków międzynarodowego biura pracy, komisja wspomniana ustala, iż ankieta będzie dotyczyła przemysłu bawełnianego, wełnianego, oraz przemysłu sztucznego jedwabiu. Kwestjonariusz będzie się składał z dwóch części, z których będzie dotyczyła płac czasu pracy (główne zagadnienie), druga zaś (zagadnienie dodatkowe) metod unormowania czasu pracy, sposobów dokonywania wypłaty zarobków, dodatków rodzinnych, wkładek ubezpieczeniowych, ilości robotników, oraz stanu i znaczenia przedsiębiorstwa.

Poszczególne państwa dostarczyć mają danych osobno dla robotników i osobno dla robotnic z uwagi na znaczną ilość kobiet, zatrudnionych w tych przemysłach, jak również z uwagi na znaczenie, jakie międzynarodowa konferencja pracy przypisuje warunkom pracy kobiet. W ankiecie będzie również uwzględniony wiek robotnic, oraz różnice, zachodzące w opłacaniu pracy akordowej i wykonywanej na godziny.

Powyższe wytyczne będą przedstawione do zatwierdzenia radzie administracyjnej międzynarodowego biura pracy, która się zbierze w Genewie w dniu 3-go lutego r. b.

Konferencja w sprawie naprawy stosunków w szkolnictwie średniem.

Została zamknięta w Warszawie 6-dniowa konferencja naczelników wydziałów i wizytatorów szkół średnich ogólno-kształcących, pochodzących ze wszystkich okręgów szkolnych, zorganizowana przez ministerjum W. R i O. P.

Konferencja dotyczyła: 1) organizacji pracy wizytatorskiej na terenie szkoły i w kuratorjach okręgów szkolnych, 2) dalszego kształcenia nauczycieli szkół średnich ogólno-kształcących, 3) opieki nad nauczycielami - praktykantami i 4) opieki nad s z k o ł a m i prywatnemi.

W czasie konferencji wygłoszono 12 referatów, omawiających kwestje szczegółowe wymienionych zagadnień naczelnych. Obrady zamknął przewodniczący konferencji, p. naczelnik, Kazimierz Pieracki, stwierdzając, że dała ona wiele materjału dla rozwoju zakreślonego przez ministerjum wyznań programu pracy nad naprawą stosunków w naszem szkolnictwie średniem.

W imieniu obecnych dziękował ministerjum W. R. i O. P. za podjętą inicjatywę wizytator wydziału oświecenia publicznego woj. śląskiego, dr. Farnik.

Zjazd prezydentów miast wydzielonych województwa kieleckiego.

Budowa szpitala psychjatrycznego. — Instytucje opiekunów społecznych.— Stan sanitarny naszych miast — Aprowizacja i walka z bezrobociem.

Wczoraj pokrótce donosiliśmy o zjeździe prezydentów miast wydzielonych woj. kieleckiego.

Dziś, korzystając z obszerniejszego materjału, podajemy o przebiegu obrad zjazdu.

W zjeździe oprócz p. wojewody Wł. Korsaka, który przewodniczył obradom wzięli udział pp.: wicewojewoda Dziadosz, naczelnik wydz. samorządowego p. Serafin, naczelnik zdrowia dr. Ostromęcki radcowie wojewódzcy Motal, Reszke, Rejowski, inż. Sokołowski oraz prezydenci miast pp.: Cichowski (Kielce), Willner (Sosnowiec), Madeyski (Dąbrowa), Michael (Będzin), Wolff (Zawiercie), Grzecznarowski (Radom), Busko (Ostrowiec) i Jarmułowicz (Częstochowa).

Zjazd miał na celu omówienie szeregu aktualnych spraw, dotyczących prac samorządów i w tym celu wygłoszono szereg referatów.

Radca Motal w obszernym referacie przeprowadził analizę sprawozdań z wykonania budżetu miast wydzielonych na rok 1928-29, następnie naczel. wydz. samorządowego p. Serafin dawał wyjaśnienia i wskazówki, w związku z uchwaleniem budżetu na rok 1930-31, inż. Sokołowski udzielał uwag i wskazówek, w sprawie administracji i gospodarki drogowej w miastach wydzielonych.

Jedną z najbardziej interesujących obecnie spraw był wygłoszony przez nacz. Serafina referat o zasadach statutu związku międzykomunalnego dla budowy wojewódzkiego zakładu psychjatrycznego.

Sprawa ta, o czem obszernie przed paroma dniami donosiliśmy, całkowicie dojrzała. Statut związku międzykomunalnego budowy szpitala jest już opracowany.

Szpital obliczony jest na 560 łóżek. Koszt budowy całego szpitala wyniesie około 6 miljonów zł.

Sfinansowanie budowy szpitala obliczone jest w ten sposób, że trzy ósme kosztów pokrywają miasta wydzielone, pięć ósmych samorządy ziemskie. Budowa szpitala rozpocznie się na wiosnę b. r.

Następnie radca Rejowski wygłosił referat o roli i znaczeniu instytucyj, opiekunów społecznych i komisyj opieki społecznej.

Niezwykle interesujący referat wygłosił również naczelnik zdrowia dr. Ostromęcki, który mówił o „trzech latach akcji porządkowo-sanitarnej na terenie miast wydzielonych“.

Dzięki wydatnej akcji, specjalnego na tę sprawe nacisku — stan sanitarny miast w porównaniu z poprzednim stanem zmienił się niedopoznania.

Z kolei wygłosili referaty radcowie: Reszke, na tem. zaopatrywania ludności miast w środki żywności oraz Rejowski na temat sprawy udziału miast wydzielonych w akcji walki z bezrobociem w 1930 r.

Po wygłoszonych referatach prezydenci miast wygłaszali swe dezyderaty.

Kara za odmówienie pomocy lekarskiej

W końcu ubiegłego roku przywieziono do lekarza Dawida Seida w Kaliszu ciężko rannego podczas wypadku Stanisława Kubika, lekarz jednak ciężko rannemu nie udzielił pomocy , odsyłając go do dr. Antoniego Paczesnego, dyżurnego w tym dniu lekarza kasy chorych.

Mimo dobijania się do mieszkania dr. Paczesnego nikt nie odpowiadał, a ranny Kubik pod drzwiami mieszkania lekarza wyzionął ducha.

Krewni jego zwrócili się do kasy chorych z żądaniem pociągnięcia lekarzy do odpowiedzialności. Obu lekarzy zawieszono w czynnościach.

Do Kalisza wyjechał komisarz kasy chorych z Łodzi p. Łopuszański i w asyście kilku lekarzy rozpatrzył sprawę obu lekarzy kasowych. Uznano, że obaj dopuścili się przekroczenia, które jednak nie daje do statecznych podstaw do zwolnienia ich ze stanowiska, to też postanowiono udzielić im surowej nagany i ściągnąć z nich karę pieniężną w wysokości połowy poborów za cały czas zawieszenia ich w pracy na rzecz dożywiania biednych dzieci.

Wyrok ten wywołał w kołach ubezpieczonych wielkie wrażenie.

Konferencja rejenowa oświaty pozaszkolnej w Niwce.

Odbyła się w Niwce konferencja rejonowa oświaty pozaszkolnej, na którą przybyli pp.: starosta Józef Boxa, inspektor szkolny M. Winiarski, prezes rady szkolnej Władysław Mazur, referent oświaty pozaszkolnej R. Chmielewski, oraz nauczycielstwo i kierownicy ognisk z Klimontowa, Porąbki, Niemiec i Strzemieszyc Wielkich.

Celem konferencji rejonowej było zapoznanie uczestników z wynikami pracy w szkole wieczorowej i świetlicy tutejszego ogniska.

Na program konferencji złożyło się: lekcja z rachunków, którą poprowadził nauczyciel p. Stanisław Nowak, oraz lekcja z historji, poprowadzona przez p. J. Follprechta. Po lekcjach odbyły się zajęcia w świetlicy, które prowadził kierownik świetlicy nauczyciel p. Wł. Bąbczyński. Atrakcją świetlicy był występ orkiestry, chóru, oraz zabawy i deklamacje dziatwy korzystającej ze świetlicy, układane przez tych samych.

Po ukończeniu zajęć w świetlicy, odbyła się konferencja, na której p. starosta w imieniu samorządu powitał uczestników, zaznaczając, że samorząd przywiązuje wielką wagę do szerzenia oświaty pozaszkolnej.

Następnie p. Roman Chmielewski wygłosił referat na temat „zadania i formy oświaty pozaszkolnej“, w którym wykazał doniosłe znaczenie oświaty pozaszkolnej w wychowaniu społeczeństwa.

Z kolei wygłosił referat kierownik świetlicy p. Wł. Bąbczyński p. t. „środowisko, a praca w świetlicy“, podając w swym referacie dane o środowisku, oraz wskazał jak przystąpił do pracy w świetlicy.

W końcu odbyła się dyskusja na temat prac w świetlicy a następnie uczestnicy udali się na herbatę, gdzie spędzili jakiś czas na miłej pogawędce.

Chciał zmienić 500 zł i ukradł 150 złotych.

Osobliwa wizyta w sklepie p. Mendakiewicza.

P. Antoni Mendakiewicz, właściciel sklepu przy ul. Brackiej w Sosnowcu zdziwił się nieco, gdy jakiś nieznajomy klijent poprosił go o rozmienienie banknotu 500 złotowego.

Dbając o dobrą reputację firmy, p. Mendakiewicz spełnił chętnie prośbę nieznajomego i odliczył mu 500 zł., w banknotach po 100 i 50 zł.

Wówczas nieznajomy osobnik poprosił p. M. o drobniejsze pieniądze. Okazało się wszakże, że drobniejszych pieniędzy p. Mendakiewicz nie posiadał i zwrócił nieznajomemu banknot.

Po wyjściu nieznajomego, p. Mendakiewicz z przykrością stwierdził, iż tajemniczy osobnik zabrał mu z jego pieniędzy 150 zł.

Zawiadomiona policja wszczęła energiczne dochodzenie.

Czy pani nie znalazła 300 dolarów?

Stary kawał, o którym nie wiedziała sosnowiczanka.

P. Agnieszka Płatkowa, zam. w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 4 wracała z Będzina do domu. Obok dworca Nowy Będzin do p. Płatkowej podszedł jakiś jegomość i wszczął z nią rozmowę. Szli więc razem i rozmawiali o tem i owem. W pewnej chwili p. Płatkowa zauważyła, że idący przed nią przechodzień upuścił na chodnik jakąś paczkę.

Nieznajomy mimo nawoływań poszedł dalej. Towarzysz p. Płatkowej podniósł paczkę i rozwinąwszy ją, krzyknął:

— „Wie pani, w tej paczce są pieniądze.”.

W tym momencie do Płatkowej podbiegł wystraszony właściciel zgubionej paczki i drżącym głosem zapytał:

— „Czy nie znalazła pani paczki? Znajdowało się w niej 300 dolarów”.

Płatkowa na chwilę zaniemówiła z wrażenia, gdy tymczasem przygodny jej towarzysz odpierał z oburzeniem wszelkie podejrzenia.

Wówczas zdenerwowany pan kategorycznie kazał sobie pokazać posiadane przez Płatkową pieniądze, co też naiwna kobieta uczyniła. Wydobyła więc zawinięte w papier 120 zł. Nieznajomy obejrzał zawartość i oddał paczkę towarzyszowi Płatkowej, który jej zwrócił pieniądze.

Płatkowa pieniądze schowała i poszła dalej. W domu dopiero powstał lament. W papierze bowiem, zręcznie przez obu oszustów zamienionym, znajdowały się stare gazety.

Pieniądze zniknęły, wraz z nieznajomymi oszustami.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 24 Piątek	Dziś: Tymoteusza Jutro: Pawła Wschód słońca: 7.28 Zachód „ 6.7

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek, 24 stycznia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.20. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45. Kom. Gł. Zw. Straży Poż. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Co się robi by podnieść produkcję rolniczą“. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.55. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.05. Pogadanka muz. wygł. p. K. Stromenger. 20.15. Koncert oratoryjny z Filh. Warsz. 20.30. Muzyka lekka.

KATOWICE.

Piątek, 24 stycznia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. Transm. z Krakowa. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości. 19.05. „Polska na tle gospodarki światowej— Rolnictwo i surowce przemysłowe“. 19.30. „W dolinie Łaby“ cz. II. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kom. Zw. Młodzieży Polsk. 20.05. Kom. sport. 20.15 Koncert z Filh. Warsz. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ „DZIEJE TARZANA“

Kino „Momus“ „Człowiek, który widział śmierć” i Harry i senne mary

Z Kielc.

(k) **Przeniesienie pułk. Olbrychta.** Dowódca piechoty dywizyjnej pułk. Bruno Olbrycht został przeniesiony do Rembertowa na stanowisko komendanta doświadczalnego centrum wyszkolenia. W p. pułk. Olbrychcie dywizja traci doskonałego organizatora i zasłużonego działacza na polu sportowem.

(k) **Pożegnanie mjr. Stawarza.** W dn. 22 bm. w kasynie oficerskiem grono oficerów garnizonu kieleckiego żegnało odjeżdżającego do Przemyśla mjr. Stawarza. Mjr. Stawarz podczas swego pobytu na terenie kieleckim położył duże zasługi w pracy LOPP. oraz na polu wychowania fizycznego młodzieży.

(k) **Otwarcie wystawy prób i wzorów przemysłu krajowego.** Termin otwarcia ruchomej wystawy prób i wzorów przemysłu krajowego został ostatecznie ustalony na dzień 23 lutego bm.

Wystawa mieścić się będzie w nowym gmachu seminarjum nauczycielskiego. Zgromadzi ona wszelkiego rodzaju eksponaty przemysłu rodzimego. począwszy od ręcznych wyrobów na wsiach.

(k) **Wystawa kilimów.** Staraniem miejscowego oddziału związku pracy obywatelskiej kobiet w Kielcach dnia 3 lutego zostanie otwarta w sali resursy obywatelskiej (hotel Bristol) wystawa kilimów poznańskich wytwórni wielicheńskiej.

Wystawa zgromadzi kilimy o wzorach opartych na polskich motywach według projektów wybitnych artystów malarzy, będą również kilimy o wzorach cudzoziemskich.

Kilimy wytwórni wielicheńskiej, dzięki swej orginalności cieszą się dużem wzięciem, należy się więc spodziewać, że miejscowe społeczeństwo żywo zainteresuje się wystawą.

(k) **Wieczór taneczny.** Staraniem pracowników umysłowych suchedniowskiej fabryki odlewów i huty „Ludwików“, w nadchodzącą sobotę w lokalu biur fabrycznych odbędzie się wieczór taneczny. Całkowity dochód z zabawy przeznaczony jest na szpitalik dziecięcy im. dr. Buszkowskiego.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“ — Rapsodja węgierska. Kino „Unjon“ — Judyta i Holofernes. Kino „Palace“ — Ulica potępionych dusz.

(k) **Pod kołami samochodu.** Na szosie chęcińskiej, pomiędzy przejazdem kolejowym a szlabanem miejskim w Kielcach Leonard Klimko, zam. w Kielcach, przy ul. Focha nr.26, prowadząc swój własny samochód najechał na przechodzącego szosą Karola Nogaja, lat 51 zam. we wsi Karezówka, gm. Niewachlów. powiatu kieleckiego, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała, tj. złamanie lewej ręki powyżej łokcia i rany głowy. Poszkodowanego przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Drobny pożar.** W składzie aptecznym Zachorowskiego, przy ul. Leonarda nr. 3 w Kielcach wskutek połączenia się przewodów elektrycznych z watą — wybuchł pożar, który po kilku minutach został ugaszony. Straty minimalne.

Ze Skarżyska.

(sk) **Wieczór styczniowy.** Polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu oddz. w Ostrowcu w związku z 67 rocznicą powstania styczniowego urządził w sali kino - teatru „Czary“ wieczór styczniowy, na który złożyły się przemówienia deklamacje i. t. p.

(sk) **Wykrycie kradzieży.** W nocy z 14 na 15 października ubiegłego roku dokonano kradzieży skór z garbarni Ledermana w Ostrowcu na ogólną sumę około 5 tysięcy złotych.

Sprawcami omawianej kradzieży okazali się Śmigiel Michał, Józef Stańczyk, Anerwa Antoni, Józef Pacański. Znalezione skóry poszkodowanemu Ledermanowi zwrócono, zaś oskarżonych wraz z dochodzeniem przekazano sędziemu śledczemu, który względem Śmigla i Stańczyka zastosował bezwzględny areszt, pozostałych zaś za kaucja zwolnił.

Paniczny strach Rubinka przed wojskiem i „sądny dzień“ w rodzinie Sztrublów.

Nieopisana trwoga zapanowała w rodzinie Sztrublów (Bedzin, Plebańska 10).

Rokująca największe nadzieje latorośl rodu Sztrublów, Rubinek, otrzymał wezwanie z magistratu „w sprawie wojskowej”.

Stawić się miał z osobistemi dokumentami—natychmiast!

W mig zwołano radę familijną i wezwano znawców.

Poważnie zastanawiano się, jakby tu Rubinka ratować przed wojskiem.

Nie było wyjścia. Był zdrów i cały.

Na drugi dzień Rubinek nieśmiało wszedł do sali magistratu, gdzie odbywała się rejestracja wojskowa. Rejestrujący urzędnik długo wpatrywał się w dowód osobisty nieśmiałego kandydata, groźnie marszcząc brwi.

Uderzyło go zakreślenie w rubryce zawodu „praktykant krawiecki“, a napisane „w domu przy rodziców”.

Urzędnik zatrzymał dowód, Rubinkiem zaś zaopiekował się policjant.

Wczoraj na rozprawie sądowej naiwny Rubinek dowiedział się z ust biegłego, że zarówno krawcy, jak i ci „z domu przy rodziców”, nie korzystają z żadnych ulg wojskowych,—z rumieńcem wstydu na twarzy wysłuchał wyroku, skazującego go na dwa tygodnie więzienia z zawieszeniem kary.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę

ś. p.

KAROLOWI JANIKOWI

a w szczególności pracownikom wydziału mech. kopalni Saturn składamy tą drogą serdeczne podziękowania

RODZINA.

(sk) **Napad i rabunek.** Na powracających mieszkańców Iłży Chaima Klajmana, Arona Zylberberga napadli w miejscowości Zwierzyniec jacyś 3 nieznani sprawcy, z których jeden uzbrojony, był w rewolwer, drugi zaś w nóż. Po sterroryzowanu jadących, zabrali się do rabunku, odbierając wystraszonym 24 zł.

Z Sosnowca.

Nie należy płacić prenumeraty bez kwitów.

Zwracamy ponownie uwagę, aby prenumeratorzy nie płacili roznosicielom pieniędzy za prenumeratę bez kwitu, należycie wypełnionego i ostemplowanego. Dotyczy to zwłaszcza naszych prenumeratorów w okolicach Niwki, Modrzejowa i Dańdówki, gdzie na tym tle powstało wiele nieporozumień.

(s) **Mięso wołowe staniało o 60 gr.** Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej w magistracie obniżono cenę mięsa wołowego z 2 zł. 60 gr. na 2 zł. za jeden kilogram. Cena ta obowiązuje w całem Zagłębiu od dnia dzisiejszego.

(s) **Otwarcie świetlicy strzeleckiej.** Zarząd oddziału związku strzeleckiego w Sosnowcu zawiadamia, że w niedzielę dnia 26-go stycznia r. b. o godz. 3-ej popoł. w lokalu własnym przy ulicy Nowej (koszary Traugutta), odbędzie się uroczyste otwarcie świetlicy strzeleckiej im. Władysława Grabiańskiego, połączone z uczczeniem rocznicy powstania styczniowego.

HRABIA MONTE CHRISTO.

192

Był to Kadrus, blady śmiertelnie, w pokrwawionej koszuli. Z zapaloną świecą poszedł ponownie na górę, a po chwili wrócił na dół, trzymając w ręku otwarte pudełeczko, w którem lśnił i połyskiwał brylant. Pudełeczko to po chwili rzucił, a następnie wyjął z pierścienia, który rzucił również, brylant, zawinął go w chustkę ,którą okręcił następnie szyję. Gdy to zrobił, pobiegł pospiesznie do szafy, dobył z niej pugilares z papierami i worek ze złotem i schował to wszystko do kieszeni. Potem otworzył drzwi wejściowe i znikł w ciemnościach.

Wtenczas dopiero rozjaśniło mi się w oczach. Zrozumiałem wszystko i zacząłem gorzkie sobie czynić wyrzuty, że nie przeszkodziłem zbrodni. Pomyślałem przytem, że jubiler może żyje jeszcze, że może będzie można udzielić mu pomocy? Wyskoczyłem więc ze swej kryjówki, porwałem pozostawioną przez Kadrusa świecę i pobiegłem po schodach na górę.

U ich szczytu, napoprzek, leżało jakieś ciało; schyliłem sie — był to trup Karkontki.

Wystrzał z pistoletu, który we śnie słyszałem, był rzeczywistością. Karkontkę ugodziła kula, szyję miała ona na wylot przebitą, a krew strumieniami płynęła z ran i z ust wpół otwartych.

Nie żyła ona bez najmniejszej wątpliwości; ciało już stygło. Poszedłem więc dalej. Pokój Kadrusów był w najokropniejszym nieładzie. Sprzęty na środku pokoju poprzewracane, potargana na łóżku pościel, wszystko to mówiło o zaciętej walce, jaka się tutaj toczyła. — Na ziemi, obok łóżka, leżał trup jubilera; trzy rany jakie miał w piersiach, broczyły krwią; w czwartej ranie pozostawał nóż długi, kuchenny. utkwiony w ciele, aż po trzonek.

Obejrzałem drugi pistolet; był nie wystrzelony, najwidoczniej proch w nim zamókł.

Poszedłem ponownie do jubilera, by się przekonać, czy istotnie już skonał? Gdy się doń zbliżyłem, otworzył bielmem zaszłe oczy, spojrzał obłąkanem wzrokiem, poruszył ustami, — i umarł.

Okropny ten widok do szaleństwa mnie omal doprowadził, uczułem potrzebę ucieczki stamtąd jaknajszybszej; rzuciłem się więc na schody i zsunąłem się z nich błyskawicą.

Gdy znalazłem się w izbie, — zdrętwiałem. Było w niej pięciu, czy sześciu celników oraz paru żandarmów.

Porwano mnie. Przerażony — nie stawiałem najmniejszego oporu. Chciałem parę słów powiedzieć w swej obronie, bełkotałem jednak tylko jakieś słowa bez związku.

Dostrzegłem, że celnicy i żandarmi mówili coś o mnie, wskazując na mą twarz i głowę, podniosłem rękę do czoła i spostrzegłem, że była czerwona od krwi. Ten deszcz ciepły, który spadał na mnie przez szpary w deskach schodowych, była to krew z ran Karkontki płynąca.

Wskazałem palcem miejsce, gdzie byłem ukryty.

— Co on chce tem wyrazić? — zapytał jeden z żandarmów — że chciał tamtędy, po dokonaniu morderstwa uciekać?

Wtedy zrozumiałem, że mnie biorą za mordercę! Odzyskałem momentalnie głos i siły. Wyrwałem się z rąk dwuch ludzi, którzy mnie trzymali i krzyknąłem:

— To nie ja! To nie ja!

W odpowiedzi, wymierzono do mnie lufy karabinów.

— Jeżeli się poruszysz — zawołali — zginiesz natychmiast.

— Ależ to nie ja zabiłem! — krzyknąłem z rozpaczą.

— Opowiesz, jak to tam było, panu sędziemu w Nimes. Tymczasem ruszaj z nami. Jedną ci przytem damy radę; nie myśl o najmniejszym choćby oporze.

Nie miałem bynajmiej zamiaru, by opór stawiać, wyzuty z sił i przerażony. Włożono mi zresztą na ręce kajdany i tak doprowadzono do miasta.

O tym, bym się mógł uniewinnić — nie mogłem nawet marzyć. Zostałem schwytany przecież na gorącym prawie uczynku. Mógł mnie uratować jeden ksiądz Bussoni tylko,który dał Kadrusowi ów brylant, — o ile opowiadanie Kadrusów było notabene prawdziwe.

Minęły dwa miesiące i nic w mem położeniu nie zmieniło. Sędziowie nie mogli nigdzie znaleźć owego księdza, a i Kadrus nie został schwytany.

Już miałem być sądzony, gdy dnia 8 września, t. j. w trzy miesiące i pięć dni, po wypadkach tych, ksiądz Busoni zjawił się nagle u dozorcy więzienia, z żądaniem, aby go zaprowadzono do więźnia, który jak słyszał, chce się z nim widzieć. Dowiedział się o wszystkiem w Marsylji i pospieszył zadość uczynić memu żądaniu.

c. d. n.

Z ŻYCIA DRUŻYNY HARCERSKIEJ MĘSKIEJ W NIWCE.

Drużyna harcerska męska w Niwce istnieje od roku 1923 i rozwija się pomyślnie. Kierownictwo drużyny spoczywa w rękach energicznego kierownika i jej opiekuna dr. H. Krupińskiego. Z jego to inicjatywy drużyna mogła korzystać z wielu imprez urządzonych na łonie natury.

W Husiatynie na pograniczu bolszewickiem w r. 1927 drużyna nasza rozłożyła się pod błękitnem niebem Podola, zażywając świeżego powietrza i nabierając nowego zasobu sił do dalszej pracy. W rok potem drużyna wyjechała do obozu na Pomorze. W roku 1929 zawrzała praca w drużynie. Czyniono przygotowania na zloty narodowy w Poznaniu i międzynarodowy w Anglji. I tu znowu dało się zauważyć wybitnie zapał kierownika drużyny dr. Krupińskiego, który wkładał wiele pracy aby godnie zareprezentować drużynę naszą na powyższych zlotach. Z wydatną pomocą również pośpieszyło naszej drużynie miejscowe koło przyjaciół harcerzy.

W dniu 14 b. m. odegrano dorocznym zwyczajem „Jasełka polskie“, które cieszyły się wielkiem powodzeniem. Każdy z nas harcerzy niweckich, któremu praca w drużynie dała wiele pięknych chwil, napewno wdzięczny jest naszemu opiekunowi dr. H. Krupińskiemu, niestrudzonemu pracownikowi na tem polu.

S. J.

(s) **Zebranie robotników budowlanych.** Onegdaj odbyło się walne zebranie robotników budowlanych. Przewodniczył p. Berezowski, sekretarzował p. K. Noga. Przemawiali pp. Czerwiński, Berezowski, Noga, Czerwik i inni, którzy mówili o stosunkach pracy i płacy robotników budowlanych i środkach, które mogą polepszyć ich dolę. Po przyjęciu sprawozdania zarządu, kasowego i komisji rewizyjnej, udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Do nowego zarządu zostali wybrani: przewodniczący p. Kraszewski, zast. przew. p. Berezowski, sekretarz p. K. Noga, zast. sekr. p. Mielczarek, skarbnik p. Krawczyk i zast. skarbnika Bodziak.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Petrykow, Turowicz, Zatoński, sąd koleżeński stanowią pp. Czerwik, Knurzyński, Kotrela.

(s) **Noworodek na cmentarzu.** Na cmentarzu parafji Nowy Sielec w Sosnowcu zostały znalezione zwłoki noworodka, porzucone przez nieznaną matkę, które zostały przewiezione do kostnicy baraków miejskich.

(s) **Amatorski bieg przez ulice miasta.** Ulica Kolejowa w Sosnowcu była terenem niepowszednich zawodów.

Startowały gosposie domu nr. 2, goniąc uciekającą przed niemi złodziejkę, która wprawnie przebierając nogami, unosiła w zanadrzu.. skradzioną kurę.

Złodziejkę ujęto.

Tryumfujące gosposie odprowadziły amatorkę kur do komisarjatu, gdzie stwierdzono, iż jest to wielokrotnie karana złodziejka 40-letnia Marjanna Skibińska (Będzin, Małobądzka 126).

Epilog amatorskiego biegu miał miejsce wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu z wyroku którego Skibińska osiędzie w więzieniu na przeciąg jednego roku

Z Będzina.

Podziękowanie zarządu „Rodziny policyjnej.

Zarząd koła powiatowego, stowarzyszenia „Rodzina Policyjna“ w Będzinie, składa niniejszem serdeczne podziękowanie, niżej wymienionym ofiarodawcom, którzy przyczynili się do urządzenia gwiazdki dla dzieci i sierot po policjantach: Romanowi Ostrowskiemu zł. 500 Knote i Hłasko zł. 200, Gruszczyńskiemu zł. 155, Andrzejowi Woźniakowi zł. 100, Józefowi Niewiarowskiemu zł. 100, Alfonsowi Szeligowskiemu zł. 20, Bronisławowi Pawłowskiemu zł. 10, Sędziemu Wierzbickiemu zł. 10, St. Arnoldowi zł. 10, Antoniemu Bernardzikiewiczowi 4 tuz. pończoch dziecinnych, Antoniemu Gaikowi — 2 szale i pół tuz. pończoch dziec. Romanowi Neyowi — 1 duży piernik i torbę pierników, Bojanowskiemu — pół tuzina pończoch dziecinnych.

(b) **Zebranie rzemieślników przemysłu skórzanego.** Dnia 26 t. j. w niedzielę, o godz. 8 wiecz. w lokalu związku rzemieślników (Kołłątaja 45) cech rzemieślników przemysłu skórzanego urządza półroczne, walne zebranie członków cechu.

Na zebraniu między innemi będzie omawiana sprawa izby rzemieślniczej, kursów wieczorowych i dalszej działalności.

(b) **Latające ryby p. Neumana.** R. Neymanowi, Zawale 38 w nocy z dnia 22 na 23 b. m. skradziono z szopy 15 kg. ryb. Kradzież ta o tyle jest zagadkowa, że o godz. 12 w poł. ryby znalazły się z powrotem w szopie i w tej samej ilości.

Strasznie zeszpecony trup nieślubnego dziecka

odkopany przez wieprze.

Na polach w pobliżu wsi Kursze, gminy olkienickiej, znaleziono zwłoki dziecka w wieku około 2 miesięcy, wykopane i oszpecone straszne przez wieprze. O znalezieniu trupa powiadomiono policję.

Na podstawie przeprowadzonego śledztwa ustalono, że matką dziecka jest 22-letnia mieszkanka tej wsi, Znamierowska, która, gdy ją aresztowano, przyznała się do dzieciobójstwa.

Znamierowska przez pierwsze tygodnie kryła się z tem, że została matką. Lecz ostatnio widząc, że prawda może wyjść na jaw, postanowiła dziecko usunąć. Pod osłoną nocy udała się na pobliskie pola, gdzie przyniesione z sobą dziecko udusiła i następnie zakopała w ziemi. Dzieciobójczyni nie spodziewała się, że tajemnica jej zostanie ujawniona przez świnie, które, jak się okazuje, są jej własnością,

Smutne dzieje tragedji małżeńskiej.

Ubiegłej nocy władze policyjne w Łodzi zostały zaalarmowane ponurą zbrodnią popełnioną przez młodą kobietę, która otruła swego męża, a następnie sama targnęła się na swe życie. Szczegóły tej zbrodni przedstawiają się następująco:

Roman Łazowski, konduktor tramwajowy, przed dwoma laty pojął za żonę młodziutką Władysławę Matuszewską. Łazowski, nie zarabiając wiele i nie mogąc wynająć własnego mieszkania, sprowadził się do teściów, ul. Przędzalniana 64, z którymi żył zresztą

w przykładnej zgodzie.

Pierwszy okres pożycia młodej pary był bardzo szczęśliwy, dopiero od roku harmonja zaczęła się psuć. Łazowski, który nigdy dawniej nie zaglądał do kieliszka, coraz częściej raczył się alkoholem i robił awantury. Młoda małżonka początkowo starała się odwieść go od tego nałogu, a gdy wreszcie jej prośby okazały się bezskuteczne, doszła do wniosku, że nie potrafi wpłynąć na męża i poszła za jego przykładem. Od tego czasu Łazowscy

pili razem,

a częste odtąd libacje odbywały się zawsze w ich mieszkaniu.

Po każdej takiej libacji powstawały kłótnie i spory między małżonkami, które miały nieraz przebieg bardzo burzliwy.

Wczoraj Łazowscy zaprosili do siebie gości, których jak zwykle raczyli trunkiem. Przybyli posiedzieli w gościnie do godziny 10 wiecz., kiedy wychodzili z mieszkania Łazowska na pożegnanie oświadczyła:

„A ja z moim mężusiem jeszcze będziemy pili. My tak wcześnie nie kończymy”.

Około godz. 1 w nocy kiedy teściowie Matuszewscy powrócili do domu zastali w mieszkaniu

straszną sytuację.

Oboje Łazowscy leżeli w swoim pokoju na podłodze, dając słabe oznaki życia. Najwidoczniej, układając się do snu, raczyli się wódką. Gdy młoda małżonka na widok swej matki odzyskała na chwilę przytomność, zawołała, aby dano jej spokój i nie ratowano.

Przerażeni Matuszewscy wezwali pogotowie, którego lekarz stwierdził stan groźny i przewiózł małżonków do szpitala, gdzie dziś przed wieczorem

oboje zmarli.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne Łazowska do ostatniej wódki wlała jakiejś trucizny. Łazowski nie wiedząc o tem, pił razem z żoną. Przyczyny strasznego czynu młodej małżonki dotychczas nieustalono.

Sygnalizacja nóg pod stołem.

Akademja oszustów karcianych.

Minęły już czasy, kiedy znaczone karty stanowiły jedyne narzędzie zawodowych szulerów, polujących na naiwne ofiary.

W obecnych czasach nawet młodzieńcy przestali być naiwni i fach szulera wymaga przygotowań.

Ciekawe rewelacje podaje na ten temat dziennikarz amerykański, który miał możność przypadkowego zapoznania się z kursem wyszkolenia, jaki przechodzą szulerzy amerykańscy, zbierający obecnie obfity plon na tle rozpowszechnienia się w Ameryce prawdziwej manji karcianej.

Oszuści karciani „kształcą się“ w swym fachu

w specjalnych „akademjach“

z których największa znajduje się w Bostonie.

Uczą się przedewszystkiem zręczności rąk i palców, co jest podstawą „pracy“ szulera, umożliwiając mu w potrzebnej chwili usunięcie tej lub innej karty oraz zamiany jej na inną.

Ćwiczenia, z których pomocą przyszli szulerzy przygotowują się do swego zawodu, przypominają ćwiczenia przyszłych kieszonkowców: szuler uczy się wyciągać potrzebną mu

kartę z talji,

włożonej do kieszeni marynarki na manekinie, urządzonym w ten sposób że każde dotknięcie manekinu powoduje przeciągły dzwonek elektryczny.

Znaczenie kart, jako zbyt niebezpieczne, przestało odgrywać w fachu szulerskim jakąkolwiek większą rolę. W najlepszym wypadku pozwala sobie szuler na znaczenie tej lub innej karty

paznokciem podczas gry.

Współcześni oszuści karciani pracują zawsze we dwójkę, lub w trójkę, udając obcych sobie ludzi i wciągają swe ofiary do niebezpiecznej gry gdzieś w pociągu, na statku i t. p. Podczas gry stosowany jest cały system sygnalizacji, na której opiera się właściwie obecnie „praca“ szulerów.

Gdy więc ktoś zaprosi do gry w nieznanem towarzystwie, należy przedewszystkiem zwracać uwagę na ręce, wyraz twarzy i nawet na ruchy nóg uczestników gry, gdyż podejrzana sygnalizacja jest pewnym dowodem, że się ma do czynienia z oszustem.

Z Czeladzi.

PLENARNE ZEBRANIE KOMISJI P. W. i W. F. w CZELADZI.

W ub. środę w magistracie odbyło się przy licznym udziale plenarne posiedzenie miejskiej komisji P. W. i W. F. Zebranie jednogłośnie zatwierdziło opracowany przez zarząd komisji program działalności do końca marca b. r. Przyjęty program nakłada na barki zarządu obowiązek stworzenia warunków dla ożywienia ruchu sportowego w zimie, przez dostarczenie sali do ćwiczeń, sprzętu sportowego, kostjumów lekkoatletycznych dla biednych uczestników ćwiczeń, pomocy instruktorskiej do uprawiania zaprawy zimowej i boksu, oraz przygotowania instruktorów wychowania fizycznego, przez wysłanie z pośród miejscowych organizacyj 2-ch ludzi na dojazdowy kurs gazowy w Sosnowcu i 2-ch na dojazdowy trzechmiesięczny kurs trenerów piłki nożnej w Katowicach (koszt przejazdów pokryje komisja). Na pokrycie wydatków preliminowano w budżecie do końca marca sumę około 800 zł., która zostanie częściowo pokryta z subsydjum uzyskanego od magistratu, a częściowo z dochodów z imprez. W trosce o zdrowie kobiet zebrani uchwalili utworzyć przy komisji referat kobiecy, jednocześnie prosząc przewodniczącego, p. burmistrza W. Głażewskiego o zjednanie na stanowisko referentki naucz. p. Eugenji Mazurówny.

Na zebraniu wybrano komisję rewizyjną w osobach: W. Kowalskiego, J. Tokarskiego, A. Kucińskiego i powierzono jej opracowanie regulaminu komisji rewizyjnej do następnego zebrania plenarnego. W wolnych wnioskach postanowiono zorganizować odczyt na temat obrony przeciwgazowej.

(c) **Podoficerowie rezerwy koła Czeladź** urządzają w niedzielę 26 bm. o godz. 9 rano w lokalu szkoły Nr. 3 (skałka) wykład z cyklu P. W. i W. F.

(c) **Sublokator oszustem i złodziejem.** Jan Stańczyk, Podwalna 11 zameldował w policji, że przebywający u niego na mieszkaniu Władysław Męcik, nabrał w paru sklepach produktów żywnościowych na jego konto i nie uiściwszy za nie należności, skradł mu jeszcze srebrną dewizkę i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“ wyświetla dziś obraz p. t. „Gentleman — Włamywacz“ z Mozżuchinem w roli tytułowej.

(z) **Za brak świadectwa przemysłowego** został pociągnięty do odpowiedzialności właściciel sklepu przy ul. Hożej — Chaim Wainryb.

(z) **Miła żoneczka.** Piotr Zaława, zam. w Rokitnie rządowem gm. Włoszczowa, zgłosił się do policji zawierckiej o pomoc w odnalezieniu jego żony Eleonory która zabrawszy mu z domu weksle na sumę 2500 zł. wyjechała z nimi ponoć do Zawiercia.

(z) **Pożar w Rokitnie Szlacheckiem.** Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w domu Szczepana Tokarskiego i przerzuciwszy się następnie na sąsiedni dom Franciszka Wróbla strawił go doszczętnie. Straty wynoszą około 15000 zł.

Zawdzięczając szybkiej pomocy straży ogniowych z Wysokiej, kolejowej z Łaz i ochotniczej z Niegowy, pożar, mimo odległości wody o blisko dwa kilometry został opanowany i nie przybrał groźniejszych rozmiarów.

OFIARA.

złożona w administracji „Expresu“ Halperyn Michał na szpital żydowski składa jeden złoty.

Jak pracuje fabryka tytoni i papierosów.

Tyle pieniędzy puszczamy z dymem, że nie od rzeczy będzie, gdy szerszy ogół dowie się, jakie koleje przechodzą wyroby tytoniowe, nim dostaną się do rąk palacza.

W Polsce mamy plantacje tytoni w Małopolsce Wschodniej, na Wołyniu, Lubelszczyźnie i w Poznańskiem. Surowiec zagraniczny sfermentowany sprowadza się w belach z Bułgarji, Jugosławji, Grecji, Rosji, Włoch i Turcji. Dalej idą surowce amerykańskie Virginja i Kentucky. Krajowych surowców używa się do niżej taryfowanych tytoni, cygar i papierosów.

Oto jak odbywa się wyrób papierosów, cygar i tytoniu w monopolowej fabryce w Warszawie, na Ochocie. Pierwszym etapem fabrykacji jest oddział przyrządzalni liści tytoniowych. Praca tu dzieli się na pierwszą i drugą operację. Pierwsza polega na otwieraniu bel, rozwiązywaniu z łyka liści tytoniowych i skrapianiu wodą zapomocą rozpylaczy Kertinga, celem nadania liściom elastyczności. Surowiec skropiony w skrzyniach odsyła się do sytni (zwilżarni), gdzie utrzymana jest wilgoć od 95 do 100 proc. zapomocą pary, w temperaturze 25 st. C. Ze sytni transporterem mechanicznym sprowadza się skrzynie do drugiej operacji. Tu praca polega na składaniu i mieszaniu liści tytoniowych różnych gatunków, według procedury, przepisanej przez dyrekcję monopolu do poszczególnych gatunków wyrobów.

Mieszanki sporządza się w specjalnych kaflowych przegrodach o pojemności do 800 kg. Surowiec po maturyzacji na drugi dzień składany jest do pak z oznaczeniem gatunku. Paki te przechodzą następnie do krajalni. Fabrvka posiada krajarki systemu krajowego firmy „Pionier" i wiedeńskie Clayton Schuttleworth. Jedna maszyna taka kraje 700 do 800 kg. surowca dziennie. Surowiec krajany, w miarę krajania, jest wciągany zapomocą powietrza przez specjalne rury do t. zw. separatorów, które oddzielają miał od tytoniu. Jest to urządzenie nowoczesne, jakiego nie znał nasz przemysł prywatny, a które zastosowano dotychczas w bardzo niewielu fabrykach w Europie. Po przeschnięciu tytoń jest już gotowy do fabrykacji papierosów.

Na oddziale fabrykacji gilz znajduje się 50 maszyn gilzowych wyrobu krajowego, każda z nich produkuje 70 do 75 tys. gilz dziennie. W oddziale tym są też specjalne maszyny napychaczki systemu Müllera, które nabijają tytoń do gilz; jedna maszyna napycha 85 tys. papierosów dziennie.

Obok mieszczą się maszyny, które służą do fabrykacji papierosów bez ustnikowych.

Papierosy gotowe idą do suszarni, gdzie po jednodniowem przynajmniej przeschnięciu są pakowane w pudełka, następnie w skrzynie i odsyłane do magazynów wyrobów gotowych. Papierosy pakuje się ręcznie i częściowo maszynami. Ostatnio sprowadzono maszyny najnowszego typu z Wiednia, które robią pudełka, jednocześnie pakują papierosy i zaklejają. Maszyna taka pakuje do 400 tys. papierosów dziennie. Pakowaczka krajowa (firmy Paschalski „Elektra") jest w stanie zapakować 650 tys. sztuk dziennie bez robienia pudełek i zaklejania. Prócz tego są maszyny sygneciarki, które zaklejają pudełka sygnetkami (godło państwowe). wybijają stempel kontrolny z numerem fabryki, datą i numerem stołu, by w razie reklamacji wiadomo było, która fabryka i jaki stół (robotnik) robi papierosy. W fabryce jest pakowalnia tytoniu, w której tytoń jest ważony, pakowany w odpowiednie paczki i przygotowany do sprzedaży.

5-letni chłopiec sprawcą strasznego wypadku.

Jedna osoba żywcem spalona. — 4 walczy ze śmiercią.

W polskim domu, Pruskich, w Pittsburgu (St. Zjedn.), rozegrała się wstrząsająca tragedja, wywołana przez 5-letniego syna, który, słysząc, jak rodzice skarżyli się że piec nie grzeje dostatecznie, pochwycił za blaszankę z naftą i wylał całą zawartość na

żarzące się węgle.

W jednej chwili cały pokój stanął w płomieniach, które przerzuciły się na resztę mieszkania, niszcząc wszystko doszczętnie.

W czasie pożaru ciężkim poparzeniom uległa rodzina Pruskich, składająca się z 3 osób oraz ich stołownik Malczak. Wszyscy ulegli strasznym ranom. Jeden z nich spostrzegłszy, że płomienie odcięły mu drogę na ulicę, skoczył z drugiego piętra

na brak.

Nieletni sprawca nieszczęścia ocalał.

Naczelnik straży ogniowej, który przedostał się przez zgliszcza do pokoju, zajmowanego przez innego stołownika, znalazł ponadto jeszcze jedne

zwęglone zwłoki

na palącym się łóżku.

Swiadectwo 20 łysych panów

przeciw bezwartościowemu środkowi na porost włosów.

Obowiązuje w Polsce ustawa o nieuczciwej konkurencji. W myśl tej ustawy zabronione są wszelkie wyprzedaże bez specjalnego pozwolenia i reklamowanie swej firmy w ten sposób, że reklama ta może poderwać zaufanie do innych firm.

Na tle tego ostatniego paragrafu zdarzył się ostatnio w Warszawie następujący wypadek.

Oto do wydziału przemysłowego wpłynęło pismo, w którem podpisani fabrykanci kosmetyków żądają ukarania właściciela nowopowstałej fabryczki kosmetyków, która reklamowała się ulotkami rozdawanemi na ulicach o następującej treści:

„Wszystkie środki na porost włosów nic nie warte, — gdy nasz ukazał się na rynku. Tysiące odezw i podziękowań. Na łysej czaszce porasta w ciągu miesiąca wspaniała czupryna.

Poza tem ulotka zawierała cały szereg reklam co do innych zabiegów kosmetycznych.

Oskarżyciele załączyli do skargi zaświadczenia 20-tu łysych jak kolana panów, którzy namiętnie przez miesiąc stosowali środek i... zostali łysymi.

Ciekawe, jaki obrót weźmie sprawa.

... gospodarcze

GIEŁDA.

Warszawa 23. ..

Nowy York 8.899
London 43.38³/₄—43,38¹/₂
Paryż 35,03
Wiedeń 125,41
Praga 26,37³/₄
Włochy 46.68
Szwajcarja 172,51
Helsingfors 258,25
Berlin 212,95
Dol. War. pr. obr. 8.°8
5% Poż. Dolarowa 68,00—70,00 - 69 - :
4% Poż. Inwestycyjna zł. 118 50-1 9,- :
4¹/₂% Ziemsk. Kredyt. 50,00—50,25
Tendencja: mocniejsza.

AKCJE

Warszawa 23.1.

Bank Polski 183,00—184,50—181,--
Bank spół. zarobk. 75,50
Gródek 6,—
Zieleniewski 60,—
Borkowski 6,25
Cukier 27,—
Ostrowieckie 63,—
Starachowice 21,—
Tendencja: niejednolita

TO NAJWAŻNIEJSZE,

— Ach, moja kochana pani Zazulska, czy to prawda? Pani mąż uciekł ze służącą?

— Tak, to straszny cios! To była taka zdolna i pracowita dziewczyna!

IDEALNA SŁUŻĄCA.

— Czy pani ma służącą, czy też sama wykonuje wszelkie prace domowe?

— Tak.

— Jak to mam zrozumieć?

— Mam służącą, ale całą robotę muszę sama wykonać.

W SKLEPIE BŁAWATNYM.

— Czy łaskawa pani raczyła się już zdecydować?

— Jeszcze chwileczkę.

— Uprzedzam, że tymczasem ten materjał może wyjść z mody.

KURACJA ODTŁUSZCZAJĄCA.

— Więc pani mąż robi kurację odtłuszczającą? Czy z dobrym skutkiem?

— Z doskonałym. Wytatuowany na piersi okręt wojenny zmalał do rozmiarów łodzi ratunkowej.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-9